

Nowelizacja ustawy o OZE autorstwa grupy posłów PiS, przesuwając z 1 stycznia na 1 lipca 2016 r. termin wejścia w życie tych przepisów ustawy o OZE, które dotyczą uruchomienia systemu aukcyjnego oraz mechanizmów wspierających wytwarzanie energii elektrycznej w mikroinstalacjach o mocy od 3 kW do 10 kW.

Autorzy projektu konieczność odroczenia uzasadniali tym, że gdyby tak się nie stało, w systemach wsparcia dla produkcji energii z odnawialnych źródeł, powstałaby luka i po 1 stycznia br. nie byłoby możliwości ich działania.

System aukcyjny wprowadzony przez ustawę o odnawialnych źródłach energii miał zacząć działać od nowego roku. Polega na tym, że rząd zamawia określoną ilość energii odnawialnej. Jej wytwórcy przystępują do aukcji, którą wygrywa ten, kto zaoferuje najkorzystniejsze warunki. System aukcyjny miał zastąpić dotychczasowy system wsparcia energii odnawialnej (tzw. zielone certyfikaty).

Autorzy nowelizacji podkreślali, że dodatkowy czas pozwoli też na przygotowanie przepisów dotyczących zasad lokalizacji i budowy elektrowni wiatrowych na lądzie i umożliwi dokończenie w I półroczu 2016 r. inwestycji, których nie zakończono do końca bieżącego roku i które po uruchomieniu w I połowie 2016 r. nadal będą korzystać z zielonych certyfikatów.

Do zaproponowanych przez Sejm zapisów senatorowie przyjęli cztery poprawki, które przede wszystkim doprecyzowują nowelizację ustawy.

Jedna z nich dotyczy mikroinstalacji o mocy do 40 kW, których właściciele, zgodnie z przyjętą nowelizacją, mają zostać objęci systemem bilansowania (tzw. net-meteringu) od 1 stycznia 2016 r.

Senat dodał do katalogu przepisów artykuły regulujące zasady wsparcia w systemie bilansowania, na który przejdą z początkiem 2016 r. prosumenci, którzy uruchomili swoje mikroinstalacje przed 2016 r. i którzy wcześniej sprzedawali energię po cenie 80 proc. hurtowej ceny energii.

Inna senacka poprawka doprecyzowuje regulację, zgodnie z którą z początkiem 2016 r. właściciele dużych elektrowni wodnych stracą prawo do korzystania z zielonych certyfikatów, a właściciele instalacji współspalania od 1 stycznia będą mogli otrzymać tylko 0,5 zielonego certyfikatu za każdą wyprodukowaną MWh energii elektrycznej.

Posłowie opozycji popierali przyjęcie senackich poprawek. Przede wszystkim zwracali uwagę na fakt, że z powodu przesunięcia wejścia w życie przepisów dotyczących wsparcia dla najmniejszych producentów energii, wielu tzw. prosumentów (czyli jednoczesnych konsumentów i producentów energii) znalazło się w trudnej sytuacji.

Mirosław Kasprzak (PSL) podnosił fakt, że prosumenci przygotowywali swoje inwestycje (np. panele fotowoltaiczne) w przekonaniu, że przepisy zapewniające im wsparcie, wejdą w życie od 1 stycznia 2016 r. Jego zdaniem, przesunięcie postawiło w trudnej sytuacji wiele osób i "powoduje kłopoty energetyki obywatelskiej".

Szef resortu energii Krzysztof Tchórzewski mówił, że zapisy nowelizacji zakładają rozwój najmniejszych, przydomowych instalacji OZE

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: czwartek, 31, grudzień 2015 23:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 1221

Przypomniał, że w zapisach znalazło się rozwiązanie, dzięki któremu najmniejsi inwestorzy korzystający ze sprzedaży energii po cenie 80 proc. (lub świadectw pochodzenia – w przypadku przedsiębiorców) uzyskają prawo do bilansowania półrocznego i sprzedaży nadwyżek energii po 100 proc. ceny energii z rynku.

W ocenie ministra Tchórzewskiego wsparcie ma dotyczyć tych, którzy produkują prąd przede wszystkim na własne potrzeby i tylko w "sytuacjach nadzwyczajnych, nadzwyczajnego nasłonecznienia" mogą go odsprzedawać do sieci. Tymczasem – według niego - "sporo osób potraktowało to (produkcję energii z małych źródeł OZE) jako sposób na życie", a interwencje w sprawie nowych przepisów to interwencje tych, którzy korzystając systemu wsparcia dla prosumentów chcieli uzyskać dodatkowe dochody.

Źródło: samorząd.pap.pl

Komentarz: Okazuje się, że nawet działania na rzecz czystego powietrza to problem przede wszystkim polityczny. A ja myślałem, że czyste powietrze to przede wszystkim przetrwanie człowieka na Ziemi. Ktoś pięknie powiedział, że Ziemię dzierżawimy od naszych dzieci i wnuków. Tak więc naturalnym jest, że powinniśmy zostawić ją w jak najbardziej dobrym stanie i umożliwić naszym następcom, bez względu na to, jakiej są opcji politycznej, życie na Matce Ziemi. (T.Narkun)